

Konieczność walki z koronawirusem pokazała, jak ważne są szpitale powiatowe. Tu jednak sytuacja jest tragiczna. – *Jeśli sytuacja będzie taka jak teraz, to przewiduję, że w przeciągu kilku miesięcy szpitale powiatowe staną. Nie tylko piski, ale i w całym kraju* – mówi Andrzej Nowicki, Starosta Piski, Członek Zarządu ZPP i apeluje do rządu o działania na rzecz ratowania szpitali.

W związku z koronawirusem w Polsce ogłoszono stan epidemii. Jak sytuacja wygląda obecnie w Powiecie Piskim? Czy czegoś brakuje?

Andrzej Nowicki: Myślę, że nasze braki nie różnią się od tych z innych miejsc – brakuje środków ochrony, kombinezonów, maseczek, przyłbic. Zgodnie z prośbą Wojewody jesteśmy zobowiązani do udostępniania pojazdów do transportu osób do miejsc kwarantanny. No ale najpierw musimy przecież wyposażyć kierowców i tych wszystkich, którzy mieliby ewentualny kontakt z osobami kierowanymi na kwarantannę.

Szkoły w powiecie są zamknięte, urzędy pracują w trybie rotacyjnym – połowa załogi pracuje z urzędu, połowa z domów. Takie rozwiązanie wprowadziliśmy na wypadek, gdyby któraś z osób miała styczność z osobą zarażoną – wówczas szybko możemy wymienić pracowników bez szkody dla innych, zachowując ciągłość pracy w wydziałach.

Jak wygląda sytuacja z miejscami przeznaczonymi do zbiorowej kwarantanny?

Andrzej Nowicki: Jako powiat mamy przygotowane miejsca do takiej kwarantanny. Zostaną uruchomione decyzją Wojewody. Na dzień dzisiejszy miejsca są przygotowane, także w tej kwestii jesteśmy gotowi. Przygotowałem także miejsca w Powiatowym Międzyszkolnym Ośrodku Sportu, gdzie znajduje się hotel z dostępnymi pokojami. To na wypadek, gdy zaistniałaby potrzeba wsparcia lub nagłego działania. Uzgodniliśmy telefonicznie z Wojewodą, że gdy tylko zajdzie potrzeba, to uruchomimy przygotowane miejsca. Gminy również są przygotowane, odbyły już rozmowy z naszymi obiektami hotelarskimi. Na dzień dzisiejszy w powiecie jest jeden przypadek zarażenia koronawirusem, 66 osób jest objętych kwarantanną domową.

Czy powiat otrzymał wsparcie ze strony innych organów, np. państwowych?

Andrzej Nowicki: Jak na razie nawet nie było takiej potrzeby, póki co dajemy sobie radę. Szpital zaopatrzył się w środki ochrony, zaprzestano wykonywania zabiegów, aby przygotować się na ewentualne przyjmowanie zakażonych pacjentów. Dziś złożyliśmy zamówienie na dostawę środków ochrony osobistej, na razie sobie radzimy. Powiat Piski jest organem prowadzącym dla Szpitala Powiatowego, który posiada oddział zakaźny, więc czekamy na ewentualną decyzję Wojewody co do przekształcenia całego szpitala na potrzeby walki z koronawirusem. Do tego też powoli się przygotowujemy.

Z wielu samorządów płyną głosy odnośnie tego, że w związku z koronawirusem nałożono na nie bardzo wiele zadań. Czy Pana zdaniem samorządy sobie z tym poradzą?

Andrzej Nowicki: Nie, zdecydowanie nie. Mówiąc metaforycznie, jedziemy na oparach – i szpital i samorządy. Spadek dochodów powiatów jest istotny, przykładem tego są wpływy z podatków – wyliczono, że wpływ osiągnie wysokość około miliona złotych, tymczasem dostaliśmy nieco ponad 600 tysięcy zł. Tak będzie każdego miesiąca, więc budżet, który był zaplanowany na ten rok na pewno będzie

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: wtorek, 24, marzec 2020 15:54

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1572

rekonstruowany, na pewno będziemy rezygnować z inwestycji, które planowaliśmy ale jakoś będziemy się musieli ratować. Największym problemem jest ratowanie szpitala, bo wsparcie dla szpitala ze strony samorządu jest bardzo duże, zaplanowaliśmy zakup najnowszej generacji laparoskopu, który kosztuje ponad 400 tysięcy złotych. Chcemy się z tego wywiązać, bo taki sprzęt jest potrzebny. Ale mimo naszego wsparcia, tak jak powiedziałem, szpital pędzi dziś na oparach, jest coraz gorzej. I to tu jest potrzebna dziś reakcja rządu – w kwestiach dotyczących odstąpienia od ZUS-u wobec szpitali, 15 procent dofinansowania w stosunku do wydatków rocznych. Cały czas wysyłamy na ten temat informacje, niestety nie wiemy co będzie dalej. Podobno budżet szpitala może się zwiększyć o 4 procent ale to jest kropla w morzu. Jeśli sytuacja będzie taka jak teraz, to przewiduję, że w przeciągu kilku miesięcy szpitale powiatowe staną. Nie tylko piski, ale i w całym kraju.

To co powinien dziś pilnie zrobić Rząd czy Wojewoda? Zająć się sytuacją szpitali?

Andrzej Nowicki: Tak, dziś widać bardzo wyraźnie, że szpitale powiatowe są bardzo potrzebne. Zdarzyła się taka sytuacja, oczywiście nikt jej nie przewidywał. Choć już kilka lat temu naukowcy zwracali na to uwagę, lecz wtedy sprawa została zlekceważona przez wszystkich, nie tylko w Polsce ale i na świecie. Dzisiaj mamy ogromny problem, który będzie narastał. Myślę, że konieczne są środki centralne na wsparcie szpitali w jakiegokolwiek formie – oddłużenia, odciążenia, zniesienia podatków, wstrzymanie płatności ZUS. Potrzeby szpitala przede wszystkim. Dziś wyraźnie widać, że szpitale powiatowe, mimo że najniższe w hierarchii, są bardzo ważne.